

Do trzech razy sztuka

Data publikacji: 1.03.2013 10:30

O wyjątkowym pechu mogą mówić dwaj obywatele Czech. Złodzieje przez dwie noce z rzędu kradli stalowe elementy z terenu zakładu usługowego w Cieszynie. Licząc na łatwy łup postanowili po raz trzeci okraść firmę. Tym razem wpadli, ponieważ właściciel pozostał na noc budynku. Gdy złodzieje ponownie przyjechali do zakładu, pokrzywdzony poinformował policję. Stróże prawa zatrzymali ich na gorącym uczynku kradzieży. Za przestępstwa zatrzymanym grozi teraz do 10 lat za kratami.

□

- Do zdarzenia doszło w miniony poniedziałek o 1.00 w nocy na obrzeżach Cieszyna. Dwóch nieznanych mężczyzn wjechało samochodem z przyczepką na teren jednego z zakładów usługowych. Po chwili zaczęli ładować stalowe elementy na przyczepkę. Złodzieje nie wiedzieli, że są obserwowani z ukrycia przez właściciela firmy i pracownika - mówi asp. Rafał Domagała, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Poszkodowany przekazał informację dyżurnemu cieszyńskiej komendy, który natychmiast skierował patrol na miejsce kradzieży. Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku dwóch sprawców w wieku 25 i 35 lat. ***- Złodzieje byli kompletnie zaskoczeni. Obaj są obywatelami Czech. Młodszy pochodzi z Czeskiego Cieszyna, a starszy z Karwiny. Mężczyźni zdążyli załadować około 300 kg stali na przyczepkę. Jak się okazało, rabusie nie pierwszy raz „odwiedzali” tę firmę. W nocy z piątku na sobotę włamali się do jednego pomieszczeń zakładu i skradli około 600 kg stalowych elementów. W następną noc znowu przyjechali do tej firmy i z tego samego pomieszczenia ukradli 400 kg stali*** - dodaje asp. Rafał Domagała.

Łatwo zdobyty łup zachęcił złodziei do ponownego „skoku”. Tym razem wpadli, ponieważ właściciel postanowił pozostać na noc w firmie i wraz z pracownikiem z ukrycia obserwowali co się dzieje na zewnątrz. Śledczy prowadzący sprawę ustalili że metalowe przedmioty, które ukradli dwaj mężczyźni sprzedali w skupie złomu na terenie Czech. Straty oszacowano wstępnie na około 1400 zł.

Złodzieje zostali przewiezieni do policyjnego aresztu. Obaj byli już notowani za podobne przestępstwa. Kryminalni przedstawili im zarzuty, a o ich dalszym losie zadecyduje prokurator i sąd.

KOD